

Sygn. akt V KK 119/17

POSTANOWIENIE

Dnia 14 listopada 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Henryk Gradzik

SSN Andrzej Stępka

Protokolant Katarzyna Wełpa

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej,
w sprawie Z. W.

oskarżonego z art. 177 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 14 listopada 2017 r.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w O.

z dnia 9 grudnia 2016 r., sygn. akt VII Ka (...)

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w O.

z dnia 19 maja 2016 r., sygn. akt II K (...),

1) oddala kasację,

**2) zwalnia oskarżycielkę posiłkową B. L. od obowiązku
uiszczenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w O. wyrokiem z dnia 19 maja 2016 roku, sygn. akt II K (...), uznał oskarżonego Z. W. za winnego tego, że w dniu 22 sierpnia 2014 r. około godziny 21.00 w miejscowości B., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując o zmierzchu samochodem osobowym

marki Volkswagen Golf o numerach rejestracyjnych (...) na prostym odcinku drogi oświetlonej lampami ulicznymi w obszarze zabudowanym, nie zmniejszył prędkości jazdy, widząc poruszającą się chwiejnym krokiem, w stanie nietrzeźwości, po jezdni, po lewej stronie drogi, patrząc dla jej kierunku ruchu, pieszą B. L., której zachowanie wskazywało na możliwość odmiennego, niezgodnego z przepisami ruchu drogowego zachowania na drodze i podczas wykonywania manewru wymijania wymienionej pieszej, która weszła na dalszą część jezdni przeznaczoną dla toru jazdy pojazdu, doprowadził do jej potrącenia, w wyniku którego B. L. doznała wielonarządowych obrażeń ciała szczegółowo opisanych w zarzucie aktu oskarżenia, a powyższe obrażenia spowodowały uszczerbek na zdrowiu w postaci ciężkiej choroby realnie zagrażającej życiu o której mowa w art. 156 § 1 pkt 2 kk, tj. dokonania przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie zostało warunkowo zawieszona na okres próby 2 lat na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 k.k.

Ponadto, Sąd I instancji orzekł o opłatach i kosztach postępowania oraz - na podstawie art. 627 k.p.k. - zasądził od oskarżonego Z. W. na rzecz oskarżycielki posiłkowej B. L. kwotę 756,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył oskarżony Z. W., zarzucając rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, a polegała na oddaleniu wniosków dowodowych składanych przez oskarżonego oraz wadliwej ocenie przeprowadzonych dowodów, co stało się przyczyną dokonania ustaleń, które w wielu istotnych – zdaniem skarżącego kwestiach – nie odzwierciedlały rzeczywistości.

Wyrokiem z dnia 9 grudnia 2016 r., sygn. akt VII Ka (...), Sąd Okręgowy w O. po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w O. z dnia 19 maja 2016r., sygn. akt II K (...), uchylił zaskarżony wyrok i postępowanie karne wobec oskarżonego Z. W. o zarzucany mu czyn z art. 177 § 2 k.k. - na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. - umorzył.

Powyższy wyrok sądu odwoławczego w tej sprawie został obecnie zaskarżony kasacją wniesioną przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej B. L.

Autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia zarzucił orzeczeniu Sądu Okręgowego w O.:

I „rażące naruszenie prawa procesowego wyrażające się w obrazie przepisów artykułu 410 kodeksu postępowania karnego poprzez dowolne uznanie właściwości formalnych i materialnych przestępstwa zatem i okoliczności wskazujących na społeczną szkodliwość czynu popełnionego przez oskarżonego Z. W.

II obrazę prawa materialnego:

1. artykułu 115 § 2 kodeksu karnego, poprzez dowolne przyjęcie przez Sąd drugiej instancji społecznej szkodliwości, pomijając przy tym formalny charakter społecznej szkodliwości czynu zabronionego zawarty w treści artykułu 115 § 2 kodeksu karnego oraz zrównanie znamion szkodliwości społecznej o charakterze obiektywnym z subiektywnymi znamionami winy oskarżonego zastępując przesłanki szkodliwości społecznej przesłankami winy oskarżonego

2. artykułu 1 § 2 kodeksu karnego, poprzez dowolne przyjęcie przez Sąd drugiej instancji, że czyn zarzucany oskarżonemu nie stanowi przestępstwa w sytuacji gdy szkodliwość społeczna czynu zabronionego popełnionego przez Z. W. na szkodę B. L. (w tekście oryginalnym - brak dalszego ciągu zdania – przyp. SN)

3. artykułu 177 kodeksu karnego poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym nie stanowi zachowania podlegającego hipotezie podanego przepisu”.

Powołując się na tak przedstawione zarzuty skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w O.

W odpowiedzi na tę kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w O. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej, natomiast prokurator Prokuratury Krajowej obecny na rozprawie kasacyjnej – wniósł o uwzględnienie kasacji w części dotyczącej zarzutu naruszenia prawa materialnego.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Odnotać trzeba na wstępie, że już strona formalna pisma procesowego pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej B. L., przedstawionego jako kasacja w niniejszej sprawie daleka jest od oczekiwań związanych z nadzwyczajnymi środkami zaskarżenia, sporządzanymi przecież przez profesjonalistów. Świadczy o

tym m.in. brak zamieszczenia istotnej części zarzutu kasacyjnego, czy też wywód na str 5 skargi, wskazujący na przekonanie skarżącego o występowaniu w zupełnie innej roli procesowej (obrońcy oskarżonej a nie pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej). Rzecz oczywista, te usterki w żadnym stopniu nie wpłynęły na zakres kontroli kasacyjnej, choć obrazują stopień zaangażowania autora przy sporządzaniu kasacji.

Podobnie, czysto ludzkie współczucie dla konsekwencji zdarzenia będącego przedmiotem procesu, odczuwanych przez oskarżycielkę posiłkową B. L. w wyniku doznanych obrażeń, nie mogło zmienić prawnej oceny zachowania poszczególnych uczestników przedmiotowego wypadku drogowego.

Natomiast zasadnicze znaczenie – z punktu widzenia skuteczności rozpoznawanego nadzwyczajnego środka zaskarżenia – miały granice zaskarżenia i treść zarzutów kasacyjnych. Do tych ram ustawodawca ograniczył bowiem sferę orzekania przez sąd kasacyjny (art. 536 k.p.k.). Dodatkowo, w realiach procesowych tej sprawy, tj. w związku z wniesieniem kasacji na niekorzyść oskarżonego, wyłączona była możliwość orzekania w tym kierunku na innych podstawach niż te, które sformułowano w skardze kasacyjnej, ponieważ sporządził ją profesjonalny pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

Uwzględniając powyższe uwarunkowania i wyznaczony nimi zakres kontroli kwestionowanego wyroku sądu odwoławczego trzeba stwierdzić, że kasacja wniesiona w tej sprawie przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej B. L. nie mogła zostać uwzględniona, gdyż nie spełniała podstawowego warunku, od którego uzależniona jest skuteczność nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Stosownie do wymagania sformułowanego przez ustawodawcę w treści art. 523 § 1 k.p.k., tym warunkiem jest wykazanie, że kwestionowane orzeczenie dotknięte jest rażącym naruszeniem prawa, mogącym mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia. Tymczasem, skarga wniesiona przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nie zawierała argumentów tej wagi.

Pierwszy z zarzutów zamieszczonych w przedmiotowej kasacji podnosił obrazę art. 410 k.p.k., która miała polegać na dowolnym uznaniu „właściwości formalnych i materialnych przestępstwa”. Twierdzenie tego rodzaju nie pozostaje w żadnym związku z treścią powołanego przepisu, który ma charakter czysto

procesowy i ogranicza podstawę wyrokowania do okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Naruszenie tej normy może zatem polegać na przyjęciu za podstawę orzeczenia okoliczności, które nie zostały ujawnione na rozprawie albo pominięciu okoliczności ujawnionych w tej fazie procesu. Skarżący nie rozwija tego zarzutu w części motywacyjnej, co wobec jego przywołanej treści pozbawionej powiązania z normą, która miała zostać naruszona i braku jakiegokolwiek argumentacji – zwalnia od konieczności dalszego poszukiwania jego istoty.

W kolejnym zarzucie, autor kasacji zakwestionował zarówno krąg przesłanek, jakimi kierował się sąd odwoławczy zmieniając wyrok sądu I instancji, jak i ocenę poszczególnych okoliczności, które stały się podstawą dla dokonania oceny zachowania osk. Z. W. Jednak wywody zaprezentowane w tym zakresie są całkowicie nieprzekonywujące. Zgodzić się należy oczywiście z twierdzeniem, że katalog tzw. kwantyfikatorów społecznej szkodliwości zamieszczonych w art. 115 § 2 k.k. – jest katalogiem zamkniętym. Co więcej, w każdej sprawie, w której dokonuje się wartościowania okoliczności wpływających na stopień społecznej szkodliwości, należy określić, które z przesłanek wymienionych w art. 115 § 2 k.k. rzeczywiście występują i dokonać ich pogłębionej analizy, zakończonej swego rodzaju bilansem stanowiącym wyraz oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu zarzuconego sprawcy.

Kasacja wniesiona w tej sprawie nie wykazała, aby sąd odwoławczy pominął którąś z przesłanek determinujących stopień społecznej szkodliwości zachowania będącego przedmiotem zarzutu stawianego Z. W. W pierwszej kolejności sąd II instancji rozważył rodzaj i charakter naruszonego dobra oraz rozmiar szkody jakiej doznała oskarżycielka posiłkowa w wyniku wypadku, którą to szkodę prawidłowo uznał za poważną. Świadczy o tym bez wątplenia zespół obrażeń doznanych przez B. L. i utrzymujące się konsekwencje niektórych spośród nich. Trafnie jednak sąd ten podkreślił, że same następstwa wynikające z zachowania zarzuconego sprawcy już znalazły wyraz w kwalifikacji prawnej, którą zaostrza właśnie waga wywołanych obrażeń. Ponadto, zgodzić się trzeba ze stanowiskiem, że poważne następstwa czynu są tylko jednym z elementów podlegających ocenie z punktu widzenia szkodliwości społecznej czynu, ale nie jedynym czynnikiem wpływającym na tę ocenę. Nawet bowiem ustalenie, że obrażenia doznane w wyniku wypadku

drogowego naruszają czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni nie jest samo w sobie wystarczające dla wykluczenia możliwości przyjęcia znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2017 r. SNO 3/17, LEX nr 2278324). Bez wątplenia natomiast w realiach tej sprawy rozmiar wywołanej szkody, a zwłaszcza następstwa wypadku – mają poważne znaczenie.

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości zachowania osk. Z. W. przeciwwagą dla ciężaru wywołanego skutku w postaci poważnych następstw wypadku – jest jednak zachowanie samej oskarżycielki posiłkowej. Już w świetle dowodów przeprowadzonych przez Sąd I instancji i poczynionych ustaleń jest oczywiste, że to stan bardzo znacznej nietrzeźwości B. L. i spowodowany tym sposób przemieszczania się po jezdni, był główną przyczyną wypadku, a więc pośrednio i jego późniejszych następstw. Jest to okoliczność o zasadniczym znaczeniu i nie sposób ją pominąć przy rozważaniu stopnia społecznej szkodliwości zachowania oskarżonego w tej sprawie. Stosownie do dyspozycji przepisu art. 2 pkt 6 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U z 2017 r., poz. 128, dalej określane jako p.r.d.) jezdnia jest tą częścią drogi, która jest przeznaczona dla ruchu pojazdów, a piesi mogą z niej korzystać pod ściśle określonymi warunkami. Te ostatnie precyzuje art. 11 pkt 1 p.r.d. podkreślając, że w pierwszej kolejności pieszy jest zobligowany do korzystania z chodnika lub drogi dla pieszych, a razie ich braku – z pobocza. W wypadku, gdy droga nie posiada takiego pobocza, a także wtedy, gdy czasowo nie można z niego korzystać, pieszy może poruszać się po jezdni, ale pod warunkiem zajmowania miejsca jak najbliżej jej krawędzi i ustępowania miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi. W sposób oczywisty, oskarżycielka posiłkowa tych warunków nie przestrzegала. Jednoznacznie świadczy o tym miejsce jej potrącenia, odległe od krawędzi jezdni, jak to wynika z opinii biegłego ds. ruchu drogowego (1,8 m – opinia biegłego A. U. – k. – (...)), a także konkluzja tej opinii stwierdzająca, że główną przyczyną zaistnienia zdarzenia było zachowanie pieszej, która przed zdarzeniem utraciła równowagę i bezpośrednio przed wypadkiem skośnym torem przemieszczała się przez jezdnię (por. opinia biegłego A. U. na rozprawie, k. – (...)).

Przedmiotem rozważań sądu odwoławczego były też zagadnienia postaci

zamiaru sprawcy oraz wagi i rodzaju naruszonych reguł ostrożności. Zasadnie podniesiono w części motywacyjnej zaskarżonego wyroku, że osk. Z. W. należycie obserwował jezdnię, odpowiednio wcześniej dostrzegł nieadekwatne do sytuacji zachowanie oskarżycielki posiłkowej i zastosował manewr obronny w postaci częściowego przemieszczenia się na sąsiedni pas ruchu. Działanie te okazały się wprawdzie niewystarczające dla uniknięcia kolizji, ale powodują, że ocena zamiaru jako przesłanki społecznej szkodliwości jest dla oskarżonego relatywnie korzystna.

Podobnie przedstawia się sytuacja, gdy chodzi o zagadnienie reguł ostrożności naruszonych przez oskarżonego, zwłaszcza że zgodnie z normą art. 115 § 2 k.k., ten element społecznej szkodliwości powinien podlegać rozważeniu w kontekście stopnia naruszenia tych reguł. Nie sposób zatem zgodzić się z tezą skarżącego, który wywodził, że w tej sprawie „rozmiar ciężących na oskarżonym obowiązków i precyzyjnych reguł dotyczących poruszania się oskarżonego w ruchu lądowym bezpośrednio przesądza rozmiar szkodliwości czynu...”. Wprawdzie niespornym jest, że zasada ograniczonego zaufania wyrażona w art. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym, stanowi ważną dyrektywę zachowania wszystkich uczestników ruchu drogowego, którzy mają prawo liczyć na przestrzeganie przez innych norm regulujących zachowanie użytkowników drogi – przynajmniej do chwili, gdy pojawią się konkretne okoliczności wskazujące, iż jest inaczej, ale w realiach niniejszej sprawy żadną miarą nie można wykazać, aby osk. Z. W. zlekceważył tę właśnie zasadę postępowania na drodze. Wręcz przeciwnie, z ustaleń dotyczących przebiegu zdarzenia poczynionych przez Sąd I instancji i zaakceptowanych przez sąd odwoławczy oraz niekwestionowanych przez strony procesowe – wynika jednoznacznie, że oskarżony dostrzegł zagrożenie wynikające z nieskoordynowanego poruszania się na drodze publicznej przez oskarżycielkę posiłkową, prawidłowo ocenił je jako impuls do zastosowania zasady ograniczonego zaufania i podjął działania, które miały zapobiec sytuacji kolizyjnej wjeżdżając częściowo na przeciwległy pas ruchu. Natomiast przekroczenie dyrektywy wynikającej z treści art. 4 p.r.d., sprowadzało się do nietrafnego przyjęcia przez kierującego pojazdem, że taki manewr będzie wystarczający w tych warunkach i zapewni bezpieczne wyminięcie pieszej, podczas gdy – w istniejących realiach – należało go połączyć ze zmniejszeniem prędkości. Zatem i ta

okoliczność istotnie redukuje stopień szkodliwości społecznej zachowania zarzuconego oskarżonemu.

Sąd Najwyższy nie dopatrył się także rażącej obrazy art. 1 § 2 k.k. do czego miało dojść (jak należy się jedynie domyślać, bo skarżący ograniczył się do zamieszczenia w kasacji jedynie fragmentu kolejnego zarzutu) w wyniku dokonania wadliwej oceny szkodliwości społecznej czynu zarzuconego osk. Z. W. i nietrafnego uznania, że nie stanowi on przestępstwa wobec znikomego stopnia tej szkodliwości. Jak już wyżej zaznaczono ocena poszczególnych elementów czynu zabronionego przez ustawę, determinujących poziom jego społecznej szkodliwości musi obejmować wszystkie okoliczności z katalogu sformułowanego w art. 115 § 2 k.k. występujące w analizowanym stanie faktycznym i uwzględniać ich realne znaczenie. W tym względzie stanowisko sądu odwoławczego wyrażone w kwestionowanym wyroku oraz jego uzasadnieniu jest jednoznaczne i odnosi się do wszystkich istotnych okoliczności determinujących stopień społecznej szkodliwości, choć wyrażone w sposób zwięzły – zgodnie zresztą z dyrektywą zamieszczoną przez ustawodawcę w zmodyfikowanym przepisie art. 424 § 1 k.p.k. Bez zaprezentowania przekonujących argumentów nie można podważyć poglądu zaprezentowanego przez Sąd Okręgowy w O., ograniczając się do twierdzenia, iż „...nie może wystąpić taka sytuacja, że czyn realizujący znamiona typu czynu zabronionego zostanie pozbawiony w ogóle cechy społecznej szkodliwości...”. Przypomnieć zresztą należy, że w przepisie art. 1 § 2 k.k. ustawodawca określił inną sytuację niż ta, o jakiej pisał autor skargi kasacyjnej w przywołanym fragmencie. Nie chodzi bowiem o to, że czyn musi być „pozbawiony w ogóle cechy społecznej szkodliwości”, aby nie stanowił przestępstwa. Nawet bowiem wtedy, gdy zachowanie sprawcy wyczerpuje znamiona określone w ustawie karnej i jest społecznie szkodliwe, ale w stopniu znikomym, także – w świetle dyspozycji art. 1 § 2 k.k. – nie stanowi przestępstwa.

Nie zasługiwał na uwzględnienie także ostatni z zarzutów kasacyjnych, w którym wskazano na błędną wykładnię przepisu art. 177 k.k., która miała polegać na „przyjęciu, że nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym nie stanowi zachowania podlegającego hipotezie podanego przepisu”. W części motywacyjnej nadzwyczajnego środka zaskarżenia trudno dopatrzeć się wsparcia

dla tak sformułowanego twierdzenia. Jest ono tym bardziej chybione, że w wyroku sądu odwoławczego ani nie dokonywano wykładni przepisu art. 177 k.k. ani nie wyrażono poglądu, że zachowanie o charakterze nieumyślnym nie może wyczerpywać znamion przestępstwa określonych w poszczególnych jednostkach redakcyjnych tej normy prawnomaterialnej. Istotą rozważań sądu odwoławczego, będących podstawą dla dokonania zmiany wyroku Sądu I instancji w tej sprawie, było zagadnienie stopnia społecznej szkodliwości właśnie takiego czynu, który odpowiadał znamionom opisanym w przepisie art. 177 § 2 k.k.

Powyższe uwagi uzasadniają przekonanie, że dokonując wartościowania okoliczności determinujących stopień szkodliwości społecznej czynu będącego przedmiotem procesu karnego sąd powinien rozważyć, które z przesłanek wymienionych w art. 115 § 2 k.k. występują w konkretnej sprawie, przeprowadzić pogłębioną analizę każdej z nich, uwzględnić ich znaczenie w istniejących realiach i dokonać oceny, które z tych okoliczności zwiększają stopień tej szkodliwości, a które ten stopień zmniejszają.

Podsumowując zatem – przeprowadzona kontrola kasacyjna, której zakres i granice wyznaczyły ramy zarzutów sformułowanych przez skarżącego uzasadniały wniosek, że wyrok sądu odwoławczego w tej sprawie nie jest dotknięty uchybieniami wymienionymi w skardze kasacyjnej. Wywody zaprezentowane dla ich wsparcia nie dostarczyły argumentów przekonujących o zasadności podniesionych zarzutów, co skutkowało koniecznością oddalenia kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

Sąd Najwyższy uznał natomiast za słuszne (art. 624 § 1 k.p.k.) zwolnienie oskarżycielki posiłkowej B. L. od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego z uwagi na poniesione przez nią konsekwencje wydarzenia będącego przedmiotem procesu i utrzymujące się nadal skutki obrażeń doznanych w wyniku wypadku, co czyniłoby uiszczenie tych kosztów nazbyt uciążliwym.

r.g.